

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Roinik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Biuro i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiejście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 5-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiejście 8.

Adres telegr. „Drweca“ Nowemiejście-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiejście-Pomorze, Czwartek, dnia 1 marca 1928.

Nr. 26

## Dziwny protest i groźba bojkotu ze strony szeregu obywateli z Lubawy.

Otrzymałem w tych dniach z Lubawy pismo, opatrzone około 60-ciu podpisami następującej treści:

„Do Szan. Redakcji „Drweca“

w Nowemiejście.

Niżej podpisani, jako stali abonenci, prosimy Szan. Redakcję „Drweca“, by zechciała w jednym kierunku swoje pismo redagować, bo, o ile nadal, jak dotąd, każdemu bez względu na uczciwość i stałych zasad udzielać będzie gościnności na łamach swego pisma, nie będzie to w zgodzie z zasadniczymi postulatami dobrej prasy. Zgadzać się też takie postawienie sprawy nie może z naszymi poglądami jako katolików i narodowców, wprowadza też, zwłaszcza w obecnych czasach, tylko jeszcze większe zamieszanie.

Żądamy bezwzględnie, by „Drweca“ jako wyrazicielka naszych poglądów redagowana była w duchu bezwzględnie i bez zastrzeżeń katolickim i narodowym. Prawda może bowiem być tylko jedna.

W razie by Szan. Redakcja nie przychyliła się do naszych postulatów, będziemy niestety zmuszeni zaprzestać abonować „Drweca“.

Lubawa, dnia 23. II. 1928 r.

Następują podpisy.

### Nasza odpowiedź!

Obecnie w okresie rozgorączkowania umysłów agitacją przedwyborczą przyzwyczajaliśmy się już do różnych rzeczy, ale przyznać musimy, że na taką „niespodziankę“ w postaci powyższej akcji szeregu obywateli lubawskich przygotowani nie byliśmy. To już w kronice naszej pozostanie unikatem, świadczącym dowodnie, do jak niezwykłych poczyniń zdolne jest doprowadzić zacietrzewienie partyjne.

Żąda się od nas redagowania gazety w duchu bezwzględnie katolickim i narodowym. W tem tkwi zarzut, jakoby nasza gazeta aż dotąd nie była redagowana należycie ani w duchu katolickim ani narodowym. Odwołujemy się do Was, Szan. Czytelnicy nasi, którzy czytacie stale i gorliwie naszą gazetę, i jej dodatki, oszczędźcie sami, czyście cośkolwiek znaleźli w naszej gazecie niezgodnego ze zasadami wiary św. i poczuciem narodowym. Czyż raczej z każdego numeru naszej gazety nie wieje ku Wam gorące umiłowanie wiary św. i Kościoła kat.? Czy wszystko, co piszemy, nie jest całkowicie i mocno oparte na zasadach wiary Chrystusowej i etyce chrześcijańskiej? A jeżeli byłaby choć pod tym względem jakaś wątpliwość u Szan. Czytelników, to gotowimy wszystkie numery naszej gazety wraz z jej dodatkami co do oceny jej katolickiego charakteru posłać do Władzy Biskupiej, a nawet choćby do Rzymu, do Stolicy Apostolskiej, a więc czynników jedynie kompetentnych do wydania sądu o tej sprawie, ale nigdy nie możemy uznać za miarodajny pod tym względem sąd p. Szulca z Lubawy i jego stronników.

Ale my wiemy bardzo dobrze o co tym panom chodzi przy tej całej sprawie. Dlatego spotyka nas z ich strony ów zarzut niekatolickości i niepolskości, że nie jesteśmy całkowicie i wyłącznie na usługi ich partji. A nie jesteśmy jedynie dlatego, że właśnie to nie zgadzały się bezwzględnie z duchem kat. i narodowym naszej gazety. Moc, siła i potęga wiary kat. jest tak wielka, że nie da się żadną miarą ścieśnić

i zamknąć w ramach jednej partji lub jednego obozu. Ona jest ponad partjami. Wiary św. kat. nie wolno oddać na usługi żadnego pojedynczego obozu polit. Ona przeciwnie jako potężna władczyni chce, aby jej wszystkie obozy kat. służyły, ale ona nie chce być służebnicą żadnego z nich. Na dowód, że nietylko my w ten sposób przy obecnych wyborach pojmujemy znaczenie katolicyzmu, podaliśmy w № 24 „Drweca“ odezwę ks. dziekana i prałata Dembka z Grudziądza do swych parafjan. Najpierw, kim jest ks. dz. i prałat Dembek? Nie należał on do rzędu tych kapłanów, którzy w czasie naszej niewoli, kiedy rząd niemiecki, gnębił i tępił wszelkie odruchy polskości, bezczynnie się temu przyglądali, jak to inni czynili, ale, który nader żywy i gorliwy brał udział w jej obronie do tego stopnia, że zapłacił za to dwukrotnym więzieniem, a gorliwość jego kapłańska musi snąć być wielka i ogólnie znana, kiedy go swego czasu wymieniano jako poważnego kandydata na stolicę Biskupią. I cóż ten gorliwy kapłan-patrijota w swem orędziu do swych wiernych pisze; otóż dosłownie tak, jak podaliśmy już poprzednio, a mianowicie:

„A więc — kochani parafjanie — tak pisze on — raczcie posłuchać rady i głosu waszego duszpasterza, który zawsze stał zdala od polityki partyjnej i tylko, mając dobro Kościoła i Ojczyzny na oku, przemawia do Was.

Głosujcie na owe stronnictwa, które otwarcie wypowiedziały się za listem pasterskim naszych Arcybiskupa i w imię Boga bronić chcą wiary Ojców naszych i spraw Kościoła św.

A tu polecić wam mogę jedynie następujące stronnictwa:

Narodową Partję Robotniczą № 7  
Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy — № 24  
Polski Blok Katolicki — № 25  
Katolicką Unję Ziem Zachodnich — № 30

Wszystkie inne są albo wrogo usposobione do Kościoła katolickiego, albo traktują wiarę katolicką jako rzecz podrzędną.

Wielki zatem obowiązek spełnić macie w dniach wyborów 4 i 11 marca. Wyczekują Kościół i Ojczyzna, czy spełnicie ten obowiązek swój, bo jeżeli go spełnicie, duch Boży będzie rządził w Polsce. A jeżeli zawiedzicie, będą triumfowały złe moce. A do tego, my katolicy, dopuścić nie możemy“.

A więc nie oświadcza się ten gorliwy kapłan-patrijota jedynie za jedną partją lub obozem, ale poleca wszystkie katolickie i polskie swym parafjanom w równej mierze.

A czy my w naszej gazecie jota w jotę nie postąpiliśmy tak samo, jak ks. prał. Dembek z Grudziądza?

A jeżeli p. Szulcowi i jego zwolennikom, oni to bowiem są inicjatorami i autorami tej jedynej chyba w swym rodzaju akcji, nie wystarczy, to powołujemy się co do słuszności naszego dotychczasowego postępowania, jeszcze na wyższe świadectwo, a mianowicie na świadectwo Najprzewiel. ks. Biskupa Okoniewskiego, który tym księżom, którzy oświadczyli się czynnie jedynie po stronie jednej z wyżej wymienionych partji lub obozów — a choć to był Blok Kat. Narodowy, udzielił nagany i nakazał im z równą miarą odnosić się do wszystkich polsko-kat. obozów. Tak samo wycofał kapłanów z walki wyborczej ks. Arcybiskup lwowski i inni. Czemu to uczynili najwyżsi Dostojnicy kościelni? My to zaraz p. Szulcowi i jego stronnikom wytłómaczymy.

Dowodzący armją bez powodu nie będzie wycofywał oficerów z boju. A czemu tu z walki wyborczej partyjno-politycznej odwołuje się Kapłanów. Katolicy, to jakby jedna wielka armja Chrystusowa we walce z wrogami Kościoła. Biskupi Polscy przy wyborach w naszym kraju wezwali tę swą armję do boju i walki o ideały katolickie z wrogami Kościoła kat. A co się stało? Otóż ta armja, miast iść zgodnie do boju z wspólnym wrogiem, podzieliwszy się na odrębne obozy, między sobą stacza zajadłe walki i prowadzi wojnę. I słusznie tedy, że Biskupi odwołują

z tej bratniej walki swych oficerów-kapłanów i nie pozwalają im przewodniczyć w niej, gdyż ona jest zdrożna i nader szkodliwa dla Kościoła i wiary kat. Nasza gazeta też jedynie i wyłącznie mając ośrodek Biskupów Polskich za podstawę i wytyczną oraz wzgląd na dobro Kościoła i wiary św. obrała sobie kierunek bezpartyjny, to jest nie mieszania się do walki między obozami kat. polskimi, ale raczej do czynienia wszystkiego, co tylko w jej siłach, aby przeciwnie łagodzić przeciwnictwa i prowadzić powaźnionych braci katolików w objęcia zgody. Całe łamy napelniliśmy naszymi nawoływaniem w tym kierunku. I to ma być nie po katolicku? Kto tedy ostatecznie jest katolikiem, pytamy p. Szulca i jego stronników? Czy ten, który idzie za głosem swych powołanych Przewodników katolickich, czy ten, który sobie odrębne o katolicyzmie wyrabia pojęcie — niezgodne z duchem Chrystusowym i chciałby do tego pojęcia i innych jeszcze zmusić.

A zarzut co do narodowego charakteru naszego pisma, czyż on jest słuszny? Panie Szulc i Wy wszyscy, którzyście ten protest podpisali, gdybyście pilnie czytali naszą gazetę i chcieli jej baczejszą poświęcić uwagę, niż to czynicie, to wyczułbyście z każdej litery naszej gazety nie co innego, jak gorącą miłość do Ojczyzny i płomienne umiłowanie wszystkiego, co nasze, co polskie. Ta miłość Ojczyzny wpływa wraz z atramentem, na każdą literę, którą ustawiamy do druku dla gazety. A wierz nam, p. Szulc, ona nam płynie ze serca, bo aż zanadto odczuliśmy w okresie niewoli jej ciężar i srogie jarzmo, które nas przynęcało, abyśmy teraz, kiedy ono odpadło, nie mieli przez pamięć o tem, nie kochać całą duszą i sercem tej drogiej nam nad wyraz i życie Ojczyzny. Panie Szulc i Wy, którzyście tę odezwę podpisali, czyż nie zdawaliście sobie sprawy z tej przykrości i z tej krzywdy, którą nam wyrządziliście waszym zarzutem, braku dostatecznej miłości względem Ojczyzny co do naszej gazety? Tylko, że my inaczej tę miłość pojmujemy, niż wy. Wy ją zamykacie w jednej partji, a nam tego za mało, my ją rozszerzamy na wszystkie polskie partje i obozy i właśnie z powodu tak pojętej miłości Ojczyzny nie chcemy walki z niemi t. j. z naszymi braćmi.

A wy nas chcecie do tego zmusić i grozicie nam jeszcze bojkotem, o ile tego nie uczynimy? Czyż to po polsku, czyż to po katolicku? Wymierzacie ku nam cios wasz, za co? Czyż okazaliśmy się jako wrogowie wasi? Ale któż to śmiałyby twierdzić? Przecież każda stronnica naszej gazety zadawałaby kłam temu. Przecież wasz obóz polecamy na pierwszym miejscu tak, jak tylko z naszym bezpartyjnym stanowiskiem pogodzić można. Wszystkie inne partje katolicko-polskie, które obok waszej polecamy, są nam wdzięczne za to i od żadnej z nich nie doznaliśmy najmniejszej przykrości, tylko wasze oko zazdrośne jest o to, że prócz was, jeszcze innym jesteście życzliwi.

A wreszcie, ta wasza uwaga, że prawda może być tylko jedna, cóż ona warta? Tak, prawda jest i jest jedna, ale w Kościele kat. Nikt atoli nigdy nie może ręczyć z całą pewnością za to, że ona jest bezwzględnie w jakimś obozie politycznym lub partji. Czy Ty, p. Szulc, chciałbyś np. głową Twą ręczyć za prawdziwość tego wszystkiego, co znajdziesz dziś w okresie przedwyborczym na łamach prasy jakiegokolwiek bądź kierunku politycznego choćby tego za którym stoisz? A jeżeli masz taką wiarę silną pod tym względem, to bardzo nam cię żal, świadczyłaby ona o wielkiej naiwności z Twej strony.

Ale może my zbyt poważnie tę sprawę bierzemy. Może to Wasze postępowanie dzisiaj, to tylko wpływ i wykwit niezdrowej atmosfery przedwyborczej, może kiedy ona po wyborach się rozjedzie i zdrowy rozsądek znów weźmie górę nad zacietrzewieniem partyjno-politycznym, i Wy przyjdziecie do przekonania, że nie nasze stanowisko i postępowanie było mylne, tylko Wasze żądanie i Wasz protest niczem niezasadniony, niezgodny ani z duchem, katolickim ani polskim.

Red.



## Zgodne z naszym stanowiskiem.

**Nie rozdrabniać, lecz łączyć.**

**Lidzbark.** Artykuł wstępny w „Drwęcy” № 23 jest trafnie ujęty; bo tak powinno być, a nie inaczej. Narzucać komuś swój katolicyzm, jako prawdziwy i zbawienny, zaś krytykować ten sam katolicyzm u innych, to nie po katolicyku, nie po polsku. Kościół katolicki był i jest: jeden, święty, katolicki czyli powszechny i apostolski. Tak powinni go pojmować wyborcy z list: 7, 24, 25 i 30, a zgadzałoby się to i z listem pasterskim. Nie rozdrabniać, lecz łączyć!  
Bałachowski, em. nauczyciel.

### Arcybiskup Lwowski surowo zabrania księżom agitacji przedwyborczej na wiecach.

Oto brzmienie zakazu: „Jesteśmy świadkami rozbięcia się społeczeństwa polsko-katolickiego na szeregi zwalczających się grup wyborczych, występujących pod hasłem katolickim oraz zastępujących się Listem Pastorskim Biskupów. Do wiadomości mojej doszło, że na wiecach wyborczych różnych grup przemawiają kapłani, co wywołuje zgorzniecie wśród wiernych. Aby tego zgorzniecia uniknąć, zabraniam kategoricznie podległym mi księżom przemawiania na jakichkolwiek wiecach wyborczych”.

## Waldemaras przestraszył się i zmiękł.

**Nota litewska wróciła do Kowna.**

Ryga, 26. 2. Kurjer dyplomatyczny poselstwa litewskiego w Rydze wrócił wczoraj z Kowna i nie przywiózł zapowiedzianej odpowiedzi Waldemarasa na notę Walewskiego.

Napisaną bowiem i zalakowaną już notą litewską cofnięto na żądanie Waldemarasa w ostatniej chwili, celem dokonania zmian w tekście. Tę notę rodzaju manipulacji z notą przeprowadzono już wiele razy i tem tłumaczy się zwłoka w odpowiedzi.

Rząd litewski starać się będzie podobno nadać nocy taki ton, aby nie narazić się na gniew Polski i nie zaostrzyć naciąganych stosunków.

Z drugiej strony Waldemaras obawia się, że niebuczna nota rzuci na niego podejrzenie o tchórzostwo.

**Odpowiedź litewska jest już w Rydze.**

Kowno, 27. 2. Wczoraj wieczorem, tekst odpo-

## Odkrycie nowych złóż węgla.

W miejscowości Negrzy pod Kuluszkami robotnicy, przeprowadzający prace ziemne natrafili na żyłę węgla kamiennego. Żyła ta, mająca zgorą 8 metrów objętości, ciągnie się na b. znacznej przestrzeni.

## Silne trzęsienie ziemi w Palestynie.

Jerozolima, 23. 2. W dniu 22 bm. o godzinie 3-ej rano odczuło tu lekkie trzęsienie ziemi. Po krótko, o godz. 7,50 nastąpiło silniejsze trzęsienie, przypominające trzęsienie ziemi w lipcu ub. roku.

Jerozolima, 23. 3. Żydowska agencja telegraficzna donosi, że w dniu wczorajszym cała Palestyna była dwukrotnie nawiedzona trzęsieniem ziemi. Pierwsze wstrząśnienia miały miejsce około godz. 3 po północy i były lekkie. Drugie wstrząśnienie nastąpiło o godz. 7 wieczorem i było bardzo silne. Wiele domów zawaliło się. Wielkie szkody zostały wyrządzone w Jerozolimie, Jerychu, Telawinie oraz innych miastach.

Ściany niektórych gmachów zarysowały się. Most Alembi na Jordanie został poważnie uszkodzony. Komunikacja została wstrzymana. Wiadomości o ofiarach w ludziach dotychczas niema.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 29 lutego 1928 r.

Kalendarzyk. 29 lutego, Środa, Suchy dzień, Romana.  
1 marca, Czwartek, Albina, b. w.  
Wschód słońca g. 6 — 23 m. Zachód słońca g. 5 — 13 m.  
Wschód księżycy g. 13 — 47 m. Zachód księżycy g. 1 — 49 m.

### Z miasta i powiatu.

#### ODEZWA!

**Nowemiasto.** Tow. Śpiewu „Harmonja” od kilku tygodni zaczyna upadać! Do tego jeszcze w większej mierze przyczyniło się ustąpienie całego starego zarządu na ostatnim walnym zebraniu.

Od tego czasu ustał śpiew w „Harmonji”. Walne zebranie dla zbyt małej liczby zebranych nie było w stanie ze siebie wyłonić nowego zarządu. W skutek czego jest niemal byt Towarzystwa zagrożony, o ile ogół obywatelstwa nie poprze go. Apelujemy zatem do wszystkich obywateli dobrej woli, którym pieśń polska leży na sercu i którym zależy na tem, aby utrzymać jedno jedyne Towarzystwo śpiewackie w naszym mieście, niech poprze Towarzystwo choć tylko moralnie, a mianowicie przybędzie na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się dnia 29 lutego rb. o godz. 8 mej w lokalu Towarzystwa p. Bony.

Ufni, iż obywatelstwo nowomijskie nie pozwoli upaść jedynemu w mieście naszemu Towarzystwu Śpiewackiemu i że przybędzie; jeśli nie gremjalnie, to jednakże w liczbie okazałej.

Kreśliły za Zarząd tymczasowy  
Prezes (—) Wartowski. Sekretarz (—) Pierzyński.

Polecamy jeszcze od siebie tę odezwę Szan. naszym Czytelnikom ku uwadze. Byłoby to doprawdy smutnym świadectwem dla miasta i miejscowego Obywatelstwa, gdy temu, tak pożytecznemu i o chlubnej i zaszczytnej przyszłości Towarzystwu upaść pozwolito.  
Red.

### Niedzielny wiec N. P. R. Socjalistyczna bojówka kompletną poniosła klęskę. Triumf idei narodowej.

**Nowemiasto.** Niedzielny wiec N. P. R. ściągnął wielką moc ludzi. Było to tem bardziej na miejscu, ponieważ obawiano się, że socjaliści właśnie wiec tej partii, jako swej najniebezpieczniejszej rywalki, rozbić będą usiłowali. Jakoś się nie pomyłono. Bo skoro po zagajeniu przez miejscowego prezesa p. Michczyńskiego, rozpoczął swe przemówienie z Torunia p. Antczak, rozpoczęli socjaliści wrzawę i hałas, a nawet zabrakło się do bójki, choć było ich akuratnie tyle, że strona przeciwna czapkami zawalić ich była w stanie. Ale wtedy przebrała się miarka. Energiczne wkroczenie policji, która dwóch najgorszych krzykaczy i awanturników usunęła ze sali na świeże powietrze, wreszcie pozostałych odebrało odwagę i ochotę do dalszych awantur i skutkiem tego mówca p. Antczak mógł dalszy ciąg swego przemówienia wygłosić bez przeszkody. A mówił spokojnie, rzeczowo i przekonująco, główne ostrze kierując przeciw socjalistom, przeciw którym wytoczył argumenty wprost druzgocące dla ich postępowania, jako niedorzeczne i nader szkodliwe dla państwa i kraju. Huczne oklaski i okrzyki na cześć siódmki, świadczyły o tem, że wywody mówcy trafiły do ich przekonania. Całe przemówienie tchnęło zresztą duchem patriotycznym. Po nim weszła na mównicę jakaś kobieta, p. Marszałkowa z Prangowizny, usiłująca wzbudzić litość, a nienawiść przeciw warstwie posiadającej oskarżeniem, wyrządzenia jej przez pewnego obywatela krzywdy. Wykazało się przecie z odpowiedzi p. Doczyka, sekretarza Pol. Zawod. Związku, że to kobieta jedza, która za katowanie swych dzieci, na pół roku więzienia była skazana i za obecne swe położenie winę sama ponosi. Jeżeli socjaliści sądzą, że wysłaniem takiej mówczyni wywołają efekt, to się grubo pomylili. Wręcz przeciwny odnieśli skutek, bo każdy odczuł odrazę przed taką agitatorką socjalistyczną. P. Balewski z Kurzętnika nie umiał w obronie

## Naprężone stosunki między Włochami a Austrią.

Rzym, 26. 2. „Journal d' Italia” w dodatku nadzwyczajnym zamieszcza pogłoskę, jaka obiegała wczoraj wieczorem, iż Mussolini zdecydował się jakoby na odwołanie posła włoskiego z Wiednia.

Praga, 26. 2. Komentując napięcie w stosunkach między Włochami a Austrią, w związku z przemówieniem kanclerza ks. Seipla w sprawie południowego Tyrolu, koła tutejsze są zdania, że napięcie to zostanie

zlikwidowane, gdy tylko da się zatłoczyć w sposób pojedynczy sprawą broni z St. Gothard.

Wiedeń, 26. 2. Wiedeńskie koła dyplomatyczne stwierdzają, że pogłoski o odwołaniu posła włoskiego Auricco z Wiednia, nie sprawdzają się. Poseł włoski powołany został do Rzymu tylko w celu udzielenia informacji Mussolinemu o sytuacji w Austrii.

## Zderzyły się dwa statki.

**Na morzu Północnem zderzyły się parowiec włoski z rosyjskim. Włoski parowiec zatonął. Uratowano tylko jednego marynarza.**

Londyn, 26. 2. Wczoraj w nocy do portu Southampton przyholowano silnie uszkodzony zagłowiec sowiecki „Towariszcz” z jednym z 20 zaginionych marynarzy załogi parowca włoskiego „Alcantari”, który wskutek zderzenia się z powodu mgły z rosyjskim parowcem „Towariszcz” zatonął na Morzu Północnem. Okazuje się obecnie, że jeden marynarz włoskiego parowca „Alcantari” nie był uratowany przez załogę „Towariszcz”, lecz znajdując się w wodzie, dopłynął do parowca sowieckiego i schwycił się zwieszającej od kotwicy liny parowca „Towariszcz”, a stamtąd wciągnięty został na pokład. Całą noc z piątku na sobotę

trwały poszukiwania zaginionych marynarzy i szczątków statku. Obok parowców i lichtung w poszukiwaniu brały udział również aeroplany. Wszystkie te zabiegi okazały się bezowocne. Dziś rano woda wyrzuciła na wybrzeże kilka pływaków i łodzi ratunkowych parowca „Alcantari”. Również dzisiaj znaleziono w pobliżu miejsca katastrofy pływak z przytłoczonym doń ciałem jednego z marynarzy „Alcantari”. Z faktu tego wynika, że zbyt późno pospieszono z pomocą tonącemu statkowi, a stało się to z powodu późnego doniesienia informacji o katastrofie.

J. GORLIC.

178

## NARZECZONA Z „TITANIKA”.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Petito i ja pozostaliśmy na owym miejscu przez ośm dni. Zatykaliśmy wszędzie graniczne słupy, sporządzaliśmy tablice, na których pisałem, że ja, brabia Spillers, wziąłem w swe posiadanie te przestrzenie i pojechałem je wciągnąć w księgi do San Francisco.

Gdyśmy ukończyli naszą pracę, upadaliśmy z głodu i znużenia. Ale zdaje mi się, że raczej byłibyśmy umarli niż rozłączyli się z naszym miatem.

Szczęśliwy przypadek sprowadził do nas mewy, zwiastujące bliskość morza. Zastrzeliliśmy kilka z nich, pożyliśmy się trochę.

Potem wypakowaliśmy na Jana potrzebne nam przedmioty, udaliśmy się w kierunku wybrzeża morskiego.

W trzy godziny potem stanęliśmy na brzegu morza. Odkryta przezemnie kopalnia znajdowała się więc blisko morza, co ze względu na transport okrętem było bardzo pomyslną okolicznością.

Przez dziwny upór postanowiłem pozostać w tem miejscu wybrzeża, mając nieuzasadnioną niczem nadzieję, że niezadługo będzie zapewne przejeżdżał tędy okręt, który mnie zabierze z tych niegościnych wybrzeży.

Postawiłem przy pomocy Pepita wysoki maszt na

brzegu i umieściłem na nim sygnał z mej starej koszuli. Każdej nocy zapalaliśmy ogień, krótko mówiąc, zdaliśmy się na przypadek, który miał nas uratować z tych pustych okolic Alaski.

Minał sierpień, minął wrzesień, — a nadzieje nasze nie spełniały się. Zwątpienie nas ogarnęło.

Pewnego wieczoru jednak Pepito, którego posłałem na brzeg morza, by poszukał ostrego, przybiegł do mnie zdyszany i oznajmił mi, że w oddali ukazał się duży parowiec, który zbliża się w stronę naszego wybrzeża. Byłem właśnie zajęty gotowaniem wieczerzy. Pozostałem jednak wszystko i pobiegłem wraz z Meksykaninem ku wybrzeżu.

Rzeczywiście, w odległości może trzech mil angielskich widać było statek, który najwyraźniej zbliżał się ku nam.

Wzburzenie moje nie miało granic. Zacząłem krzyczeć, biegać, zdjąłem z siebie podarty prawie na strzepy surdut i wymachiwałem nim ponad głową, wydawałem przeraźliwe świsty, krótko mówiąc, czyniłem wszystko co było w mej mocy, byle tylko zwrócić na nas uwagę.

Pepito poszedł za moim przykładem. Pocziwy chłopiec omal nie oszalał z radości: musiałem go siłą wstrzymać, by się nie rzucił w morze i nie popłynął naprzeciw okrętowi, jak to było jego zamiarem.

Ale zapadł mrok, a parowiec, który miał być naszym zbawieniem, nie zbliżył się wcale do wybrzeża. Powodem tego był prawdopodobnie bardzo silny wiatr,

który wiał od strony lądu.

Ledwie zapadły ciemności, znieśliśmy na mały wzgórek na brzegu morza wszystkie drzewo, jakie mieliśmy do rozporządzenia i zapaliliśmy je. Wkrótce płomień, podniecane podmuchem wiatru, wzbijały się prawie na wysokość domu. Ogień ten podtrzymywaliśmy przez całą noc.

Nie wiedzieliśmy jednak, czy go zauważono z okrętu, gdyż nad morzem unosiły się mgły i zasłaniały zupełnie wybrzeże.

Drżący, śmiertelnie znużeni oczekiwaliśmy ranka. Po wschodzie słońca wiatr rozpedził mgły. Rozdzieliły się one niby zasłona, a my obaj wydaliliśmy okrzyk radości, gdyż parowiec znajdował się w odległości pół mili od wybrzeża. Z powodu mgły nie mogliśmy widzieć w nocy jego światła.

W kilka minut potem widocznie nas zauważono na okręcie, gdyż spuszczone łódź, do której wsiadło kilku uzbrojonych marynarzy. Wkrótce też część załogi „Króla Edwarda”, tak bowiem zwał się okręt — przybliżyła do lądu.

Pospieszliśmy naprzeciwko przybyłych. Jakkolwiek wyglądaliśmy zupełnie jak dzicy ludzie, kapitan, wysoki, rosy Szkot, przywitał nas uprzejmie, chociaż nie bez pewnej nieufności.

Ale już pierwsze moje słowa wyjaśniły mu nasze położenie. Wymieniłem nazwisko swoje i mego towarzysza, opisałem mu wszystkie nasze przygody wspomniawszy o odkryciu kopalni złota. (C. d. n.)



socialistów zdobyć się ani na jedno słówko, ale zato wywołał osobiste swe żale. Na zakończenie odśpiewano zwrotkę pieśni: „Boże coś Polskę”. Socialiści jako zupełnie mali wyszli ze sali. Ten wiec zadał im stanowczą klęskę — pewno odejdzie ich na przyszłość ohoła rozbijania wieców narodowych.

Zauważają jeszcze należy, że nastroj wiecowy był bardzo podniosły i to jeszcze, że N. P. R. tu i w okolicy, jak nas informują z poważnych stron, przeprowadza swą agitację wyborczą w sposób przyzwoity i spokojny i może poniekąd służyć za wzór innym obozom pod tym względem.

### Wiec partji Brejskiego.

**Nowemiasto.** Niedostępnym już i tak bałaganu partyjnego u nas, jeszcze chciałby go konieczności powiększyć p. Brejski, b. wojewoda — człowiek już w podeszłym wieku, któremu by się już przydał raczej spokojny kącik przy ciepłym piecu, niż wloczega po wiecach celem mamienia ludzi — bo ta piąta partja Brejskiego, to już doprawdy potrzebna jak piąte koło u wozu, albo jak dziura w moście. Chyba jedynie za to, ażeby p. Brejskiemu dała mandacik. Ale nie stanie się zadosyć jego pragnieniu, bo nikt go popieścić nie chce. To też oburzenie na wtorkowym wiecu w sali Hotelu Polskiego było tak wielkie na p. Brejskiego, że ledwo go dopuszczono do głosu, a odprawę, którą otrzymał od p. Sołtysia i p. Doczyka była tego rodzaju, że pewnie nawet i Brejskiemu poszła aż w piętę.

Wzywamy naszych Czytelników, aby na listę p. Brejskiego Nr. 36 nie padł ani jeden głos, bo doprawdy szkoda głosów polskich, które w ten sposób poszłyby zupełnie na marne.

### Wiec Kat. Unji Ziem Zachodnich, które zakończyły się jej klęską.

**Lubawa.** Przedwczoraj t. j. w poniedziałek po południu, jako w dzień targowy odbył się wiec Kat. Unji Z. Z., na który zebrała się wielka moc ludzi. Zagaił p. Hejka z Lubawy, dłuższy referat wygłosił kandydat na postę p. Odrowski. Po nim jednak wszedł na mównicę p. Sergot i odrazu wiec Unji przerodził się na takowy Blok Kat. Narodowy. Unja w ten sposób doznała zupełnego niepowodzenia.

**Nowemiasto.** Wczoraj we wtorek o godz. 2 po południu odbył się jeszcze jeden wiec, a mianowicie Kat. Unji Ziem Z. Zagaił go p. Jabłoński, referat wygłosił znów p. Odrowski, jak w Lubawie. Wywody referenta zbijały w znacznie dłuższym przemówieniu, niż p. Odrowski, przybyły na wiec przedstawiciel Bloku Kat.-Narod. p. Sołtysiak. Wywody jego więcej trafiły słuchaczom do przekonania, to też wiec przyjął bardziej charakter wiecu Bloku Kat.-Nar. i N. P. Ry., aniżeli Unji. Przemawiali jeszcze inni mówcy — zakończono okrzykiem na Nr. 24 i Nr. 7. tutaj Unja doznała wobec przeciwnego jej nastroju znacznej większości obecnych niepowodzeniem Unji.

### Wiec Polskiego Bloku Katolickiego P. S. L. „Piasta” i Chrześc. Demokracji.

**Ostaszewo.** W środę, dnia 22 lutego rb. odbył się w Ostaszewie Wiec Polskiego Bloku Katol. P. S. L. „Piasta” i Chrześc. Demokracji na sali p. Oczkowskiego. Wicowników z Ostaszewa i okolicy było około 300 osób.

Zebranie zabrał p. Kółka P. S. L. „Piast” p. Cichorski pochwaleniem Pana Boga. Następnie Prezes C. udzielił głosu p. Hojakowi, kandydatowi listy nr. 25 z Okręgu Toruńskiego. Prelegent wygłosił referat programowy listy 25. Następnie w krótkich wywodach rozprawił się z przedstawicielem Unji Ziem Zachodnich.

Przemówienie p. Hojaka znalazło ogólne uznanie i nagrodzone zostało żywymi oklaskami. Garstka N. P. R. ców, którzy przybyli z maj. Kotlewa, usiłowała przeszkadzać, ale ich usiłowania spłyły na niczem.

W dyskusji zabrali głos następn. pp.: Góralski z Jegli, Szmeiler z Buchnowa, Kryś z Kotlewa, Zawadzki i Zakrzewski z Ostaszewa.

Po ozywionej dyskusji powiedziano się za nr. 25, na której to liście stojący ludzie dają ręką, iż będą wiernie bronić spraw mas ludowych i wiary Chrystusowej.

Wiec ten zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę” i okrzykiem: „Lista nr. 25 niech żyje”.

Wicownik.

### Z Pomorza.

#### Wypadek na Wiśle.

**Grudziądz.** W drodze do Torunia utonął w pobliżu Grudziądza łodołamacz „Wrobna”, który w przejeździe w poprzek Wisły uderzony został wielką krą łodu. Załoga, widząc niebezpieczeństwo, opuściła statek i ocalała przy pomocy łodzi ratunkowych, statek pograżył się prawie cały w nurtach wezbranej Wisły. Do akcji ratunkowej przyspieszyły dwa inne statki z Tczewa.

#### Śmiała kradzież.

**Grudziądz.** Niewydłani złodzieje włamali się do mieszkania mec. Marszałka i skradli futra, bieliznę i srebro wartości 5000 zł.

#### Zabójstwo podczas zabawy.

**Bzowo.** Podczas zabawy w Bzowie powstała bójka między kilkoma wyrostkami; jeden z nich został tak ciężko nożami pokłóty, że zmarł mimo pomocy lekarskiej.

#### Miłe złego początku, ale gorzki koniec.

**Gdańsk.** W jednej z miejscowych hurtowni artykułów budowlanych, opałowach i nawozów sztucznych, która posiada swe biura przy ul. Przemysłowej, pracowała ku zupełnemu zadowoleniu właścicieli kasjerka B.

Tymczasem pewnego dnia, gdy szef i inni pracownicy przybyli do biura i zasiedli do zwykłej roboty, zauważono, że niema owej pilnej zawsze kasjerki oraz jednego z młodych uczniów. Gdy po pewnym czasie nie przybyli — zelektryzowało to domyślnego kierownika i natychmiast przystąpił do zrewidowania kasy. Obawa jego okazała się całkiem uzasadniona bowiem stwierdzono, że brakowało 8000 zł.

Pozornie niezwykle pracowita kasjerka już oddawna planowała łatwe wzbogacenie się kosztem firmy, oczekiwała tylko, aż w jej rękach znajdzie się większa suma. Właśnie nadarzyła się taka okazja, a ponieważ udało się jej namówić równocześnie jednego z młodych chłopców — uciekli zatem do Gdańska, gdzie złodziejska parka bawiła się zrazu wspólnie wesoło. Sprytny rabuś w spódnicy dał towarzyszcowi, który wtajemniczony był w jej plany i zaczął już ciążyć na odczepnego 1500 zł — poczem znikła.

Młodzieniec nie zbyt się tem zraził posiadając w swoim pojęciu tak olbrzymią sumę; używał co się zowie, aż gotówka stopniała zupełnie i pozostało za ledwie akurat tyle, ile potrzeba na drogę powrotną do Poznania.

Po kilku jednak dniach zawrotnej uciechy stanęła nagle przed nim smutna perspektywa więzienia, a ponadto poczęły młodzińca trapić wyrzuty sumienia. Nie wiedział co z sobą począć i po głębszym namyśle postanowił wrócić do Poznania; tu zgłosił się do policji i opowiedział szczerze całe zajście. Również przed sądem ławniczym ze skrucą przyznał się całkowicie do winy, a trybunał mając na względzie młody wiek, lekkomyślność i zły wpływ kobiety-uwodzicielki, która zbiegła do Niemiec — zasądził chłopca tylko na 2 tygodnie więzienia, przyczem wykonanie warunkowo odroczone na 3 lata. O ile w tym czasie okaże on zupełną poprawę, kara zostanie unieważniona. Oskarżonego bronił doskonale mec. dr. Fersten.

#### Z dalszych stron Polski.

##### Zjazd delegatów cechów malarskich i lakierniczych.

##### Krakowscy sługusy żydowsy.

**Bydgoszcz.** Czytamy w Dz. Bydg. Nr. 42/28. W niedzielę ubiegłą odbył się 50-letni Zjazd delegatów cechów malarskich i lakierniczych całej Rzeczpospolitej w Bydgoszczy. Uchwalono połączenie wszystkich cechów w jeden „Związek”, którego zadaniem powinno być szerzenie ducha łączności, obrona i popieranie interesów zawodowych, gospodarczych, społecznych i wychowawczych. W toku obrad pała propozycja, by do bliższego określenia nazwy „Związku” dodać słowo „chrześcijański”. Przeciwnie tej propozycji opowiedzieli się delegaci z Krakowa, pośród których było kilku żydów. Po długiej i dość burzliwej dyskusji zebrani delegaci uchwalili nazwę „Chrześcijański związek cechów malarskich i lakierniczych. Żydzi i Polacy, delegaci z ongiś królewskiego miasta Krakowa, opuścili obrady, — a za nimi posypały się gwizdy i krzyki: hańba, precz z żydami i t. p.

Ze żydzi zjazd opuścili, to nic dziwnego, ale Polacy? Delegaci Krakowscy, popierający żydów, wystawili sobie piękne świadectwo polskości! Dla takich Polaków brak słów potępienia.

Bałachowski, Lidzbark.

##### Straszną zbrodnią warjata.

**Częstochowa.** Dnia 23 lutego dopuścił się okropnej zbrodni w ataku szału chory umysłowo Stan. Blukacz, brat gospodarza Jana Blukacza, posiadającego zamożną zagrodę we wsi Lgota pod Częstochową.

Do Bluczaków przybył ich sąsiad Ignacy Jasiński aby kupić od nich drzewa. Po krótkiej chwili transakcję załatwiono i Jasiński wyszedł do ogrodu, gdzie zaczął snać kupioną zeschłą gruszę.

Kiedy już niemal kończył swą pracę, nagle otworzyły się drzwi chaty Bluczaków i wypadł z niej obłąkany Stanisław. Wyglądał on strasznie, w rękę trzymał siekierę i zanim Jasiński zorientował się w groźnej sytuacji szalenięcy był już przy nim i ciałę go siekierą dwa razy w głowę. Napadnięty runął zalewając się krwią i tracąc oczywiście natychmiast przytomność.

Szalenięcy dokonawszy zbrodni stanął przez chwilę nieruchomo z czego skorzystali domownicy i obywatelnicy go.

Jasińskiego w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

##### Obłat żonę benzyną i podpalił.

**Ołomuniec.** W jednej z pobliskich miejscowości dokonano potwornej zbrodni. 32-letni Jan Kowar pracujący w Morawskiej Ostrawie, miał tam kochankę.

Chciał się więc pozbyć żony i w chwili gdy żona jego stała przy kuchni, oblał ją benzyną i podpalił. Nieszczęśliwa kobieta chciała uciec. Kowar jednak trzymał ją silnie. Przechodnie zauważyli wydobywając się z domu Kowarów płomienie, po wybieciu drzwi weszli do domu i zastali kobietę płonąca na podłodze.

Po ugaszeniu ognia żona Kowara, która zachowała jeszcze trochę przytomności, opowiedziała o strasznym czynie męża. Kowar uciekł do tajni, gdzie powiesił się. Przybyła zandamerja jednak odcięła go i przywróciła do życia, poczem aresztowała. Żona Kowara wskutek odniesionych ran zmarła.

#### Ubezważnił brata, poczem go spałł wraz ze stodołą.

**Wilno.** We wsi Talnowce spłonęła stodoła ze zbożem oraz właścicielem tejże Janem Januskiewiczem. Władze śledcze wykryły, że Januskiewicz po kłótni z bratem Antonim został zamknięty w stodole i podpłonął. Brat Antoni uprzednio ranil ciężko swego brata tak, iż ten nie mógł się wyratować z płonącej stodoły.

#### Obwieszczenie.

**Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14. II. 28.** w przedmiocie przesunięcia na rok 1928 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. № 58 z roku 1925 poz. 411) zarządza się co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. № 58 z r. 1925 poz. 411) przesuwają się na rok podatkowy 1928 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1928 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu (—) G. Chechowicz.

#### Zakaz sprzedaży alkoholu.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzum przypomnia zainteresowanym kupcom i restauratorom rozporządzenie Województwa Pomorskiego wzbraniające sprzedaż napojów alkoholowych z powodu wyborów do Sejmu w dniach 1 i 2 marca oraz od godziny 3 ciej po południu w sobotę 3 marca i przez całą niedzielę 4 marca. Zakaz sprzedaży obowiązuje również w sobotę 10 marca od godz. 3 ciej i przez niedzielę 11 marca.

### Nadesłane nam z Kat. Unji Ziem Zach.

#### Z zebrań Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

**W Bratjanie** odbyło się zebranie przy udziale około 200 osób w dniu 23. II. 1928 r. Referat wygłosił p. Serożyński. W dyskusji zabierali głos: p. Wiśniewski i p. Doczyk z Nowogomiasta, dalej p. Wałaszek i inni. Dyskusja była rzeczowa i spokojna. Zebrani oświadczyli się za Kat. Unją Ziem Zach.

**We Wonnie** odbyło się zebranie dnia 23. II. rb. o godz. 5 tej po poł. zebrano się około 100 osób. Referat wygłosił p. Serożyński. W dyskusji zabierali głos pp. Reich, Mówiński i inni, zgadzając się w zupełności z referentem. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono zebranie.

**Otręba,** dnia 23. II. 28 r. Dziś o godz. 2-giej odbyło się zebranie Kat. Unji Ziem Zachodnich. Referat wygłosił p. Serożyński. Zebrani jednogłośnie oświadczyli się za Unją. Dyskusji nie było. Odśpiewaniem „Pod Twoją obronę” zakończono te imponujące zebranie.

**We Wawrowicach** odbyło się zebranie o godz. 4-tej. Przybyło około 100 osób. Referat wygłosił p. Serożyński, który w spokoju wysłuchano. Dyskusja była rzeczowa i spokojna. Zebrani wyrażali sympatię dla Kat. Unji Z. Z. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono zebranie.

**Tereszewo.** Dnia 24. II. rb. odbyło się zebranie przy udziale przeszło 100 osób, które odbyło się w spokoju. Referat wygłosił b. poseł p. Wałaszek. Dyskusji nie było. Zebranie zakończono o godzinie 10-tej wiecz. odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

**Mikołajki.** Dnia 24. II. br. odbyło się zebranie Kat. Unji Ziem Zach. przy udziale około 150 osób. Referat wygłosił p. Wałaszek. Dyskusja była rzeczową, w której zabierali głos pp. Ostrowski, Falkowski i inni. Zebrani jednogłośnie godzili się z referentem. Zebranie, które odbyło się w spokoju, zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

**Ciche.** Dnia 26. II. rb. o godz. 4-tej odbyło się zebranie Kat. Unji Ziem Zach. przy udziale około 300—400 osób. Przemawiali pp. Wałaszek i Stefan Świątkowski. Dyskusja, która była rzeczowa, zabrali w dyskusji głos p. Zdunkowski, na którą odpowiedział p. Wałaszek. Odśpiewano „Boże coś Polskę”. Zebranie odbyło się w spokoju.

**Łąkorz.** Dnia 26. II. rb. o godz. 12-tej przy udziale około 300 osób odbyło się zebranie Kat. Unji Ziem Zachodnich. Referat wygłosił b. poseł p. Wałaszek i p. Świątkowski. W dyskusji, która była rzeczowa zabierali głos p. Milewski, odpowiedział zaś p. Wałaszek. Zebranie, które odbyło się w spokoju, zakończono o godz. 2-giej odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

**Lipinki.** W Lipinkach odbyło się zebranie przy udziale około 1000 osób o godz. 6 i pół. Referat wygłosił p. J. Wałaszek. W dyskusji zabierali głos pp. Fras i Urban. Odpowiedzieli na nią pp. Wałaszek i Świątkowski. Na koniec odśpiewano „Boże coś Polskę”.

### Od Redakcji.

W odpowiedzi p. J. Wojciechowskiemu. Sprawa będzie miała epilog przed sądem i sąd rozstrzygnie o tem, po czyjej stronie prawda, więc teraz jeszcze nie pora ogłaszać sprostowanie, sz po wyroku sądowym.

„dankę”, my tu gospodarze i charakteru polskiego naszego kraju nie pozwolimy zniszczyć. Wy jako goście macie wszelkie wygody, macie wszelkie prawa, ale gospodarzami to my jesteśmy. Narodzinie strachu, a my im... —

Rola będzie rodzici, ale trzeba po niej z głową chodzić.

stanie fabryk także i nawozy potażowe, bo jedynie przez używanie nawozów można podwoić produkcja roli w temsamem bogactwo krajowe, które w Polsce dzieje...



## Ostatnie wiadomości.

### Konfiskata „Gazety Porannej“.

Warszawa, 29. 2. Z polecenia rządu skonfiskowany został wczoraj cały nakład „Gazety Porannej“, już wcześniej rano wyszedł drugi nakład z licznymi zmianami.

### Przesiedlenie posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego do Angory.

Poseł polski p. Olszowski w Berlinie przesiedlony został do Angory, sprawa obsadzenia poselstwa polskiego w Berlinie nie jest ustalona, miejsce poselskie w Berlinie objął Janusz-Radziwiłł.

### Wiec komunistów.

Wczoraj komuniści urządzili wiec na placu Tercelego, przemawiał komunista Kreizler, przewodniczący komisji rządu wiec rozwiązał, zgromadzenie również odbyło się dalej na placu targowym.

Wczoraj koło Politechniki studenci zrywali afisze przedwyborcze z Piłsudskim a nalepiając na to miejsce listy 24, wskutek czego przyszło do starć pomiędzy studentami a policją, gdzie kilka osób z jednej, jak i z drugiej strony zostało rannych, a policja dokonała 17 aresztowań.

### Niemiecki pancernik przy polskim wybrzeżu.

#### W Prusach są rozumniejsi niż w Berlinie.

Berlin. 27. 2. Na posiedzeniu komisji głównej sejm pruski, premier pruski Braun oświadczył, że nie ulega wątpliwości, iż budowa pancernika dla obrony drogi wodnej Prus Wschodnich wzdłuż polskiego wybrzeża i dla obrony wybrzeży pruskich, nie ma tej wartości praktycznej, która przypisuje jej dowództwo

Reichswehry i marynarka niemiecka. Nacjonalistyczny poseł Steinhoff zarzucił premierowi pruskiemu, że odmawiając poparcia dla budowy pancernika, zdradza tem samem interesy Prus Wschodnich odciętych przez korytarz od macierzy.

## Zebrania Kółek Rolniczych.

**Nowemiasto.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w piątek, dnia 2 marca r. o godz. 11-tej w zwykłym lokalu. Na porządku obrad. wybór delegatów na zjazd, wobec tego obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd.

**Wawrowice.** Zebranie Kółka Roln. Wawrowice. odbędzie się w sobotę, dnia 3 marca o godz. 5-tej po południu w zwykłym lokalu. Zarząd.

**Brozno.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 marca 1928 o godz. 9 rano, poprzednio po wysłuchaniu mszy św. w kościele, na którą wszystkich członków uprzejmie zaprasza. Zarząd.

## Ruch towarzystw.

**Nowemiasto. Rozkaz!** Ćwiczenia gimnastyczne dla Powstańców i Wojaków odbędą się w środę 29. II. o godz. 7,30 wieczorem w sali gimnastycznej przy tut. gimnazjum. Komendant.

**Nowemiasto.** Zebranie N. P. Ru odbędzie się w czwartek, dnia 1-go marca o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Jankowskiego. Michezyński.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27. 2.  
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	39.25—40.25
Pszrenica	46.00—47.00
Jęczmień przemialowy	33.00—35.00
Owie	32.75—34.75
Jęczmień browarowy	39.50—40.50
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—58.50
Mąka żytnia 70 proc.	00.00—56.06
Mąka pszenna 65 proc.	6.00—70.500
Otręby żytnie	26.50—27.25
Otręby pszenne	26.10—27.00
Rzepak	63.00—70.00
Groch polny	48.00—52.00
Groch Victoria	60.00—82.00
Groch Folgera	55.00—65.00

Uwaga: Ogólne wyposażenie słabsze.

### Kurs dolara.

Warszawa, 29. 2. Dolar 8.90 nieurzęd.  
za 100 zł w Gdańsku 57.51—57.65.  
na Warszawę 57.47—57.62.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście.

# 24

## Listy Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego.

### 24 Bacność Wyborcy Polacy Katolicy!

Zgodnie z wolą Episkopatu Polskiego idziemy do wyborów w wielkim bloku katolicko-narodowym, na którego czele stoi zasłużony bojownik sprawy narodowej p. marsz. Trąpczyński.

24 Wzywamy tych wszystkich, którzy są wierni ideałom katolickim i narodowym i pragną się przyczynić do zwycięstwa bloku katolicko-narodowego listę nr. 24 ażeby po kartki wyborcze oraz po materiały agitacyjne zgłaszali się w składzie zegarmistrzowskim p. Jana Ciszewskiego w Nowemnieście.

# 24

Prezes Bloku Katolicko-Narodowego.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Data 3. marca o godz. 1 po południu sprzedawać będą za majątku w Straszewach za gotówkę najwięcej dającymu:

- 300 gromad gałęzi w lesie
- 9 stózków siana
- 1 stóg koniozyny białej
- 1 „ „ czerwonej
- Około 10 fur przelotu w stodole
- 1 stóg słomy
- 1 „ żyta
- 1 „ wyki
- 4 kopce kartofli
- 1 traktor „Titan“ (kompl.)

Weisse, Sekr. sądu pow. jako kom. sąd. z p.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Data 3. marca o godz. 12 w poł. sprzedawać będą w Straszewach za majątku za gotówkę najwięcej dającymu:

- Około 50 ctr. łąbinu młoczonego
- „ 30 „ sradeli „
- „ 30 „ grochu tatarskiego i mieszanki
- 10 świni
- 2 konie wyjazdowe
- 1 stóg łąbinu
- 1 stóg siana
- 1 dokart (dwukołowy)
- 1 bryozkę
- 5 wozów roboczych
- 1 sanki wyjazdowe
- 1 parę uprzęży (szory).

Weisse, sekr. sądu pow. jako kom. sąd. z p.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 5. marca o godz. 10 przed poł. w Straszewach sprzedawać będą u p. Olszowskiego

- 220 gromad gałęzi, 3 mtr. karpiny, 20 leżących drągów brzożowych, 1 biała szafa z lustrem, 1 lustro (tromo) i toaletka z trzema lustrami, 2 żrebatki i koza.

Przełożony obszaru dworskiego Roman Zajdel.

## Wydział Powiatowy w Nowemnieście

urządza we wtorek, dnia 6. marca 1928 r. o godz. 10-tej przed połud. w Hotelu Polskim w Nowemnieście

### LICYTACJĘ

#### na drzewo użytkowe i opalowe

z dróg Chrośle-Radomno, Białogóra-Radomno i Nowydwór-Radomno.

- Około 100 m<sup>3</sup> drzewa użytkowego brzożowego
- 200 „ szczapów brzożowych
- 50 „ wałków
- 100 gromad gałęzi „
- z drogi Prątnica-Szczepankowo
- około 80 m<sup>3</sup> drzewa użytkowego (jesionowego)
- 30 „ wałków jesionowych
- 25 „ gromad gałęzi jesionowych.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone w dniu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.

## Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Należnego w Nowemnieście ogłasza przetarg publiczny na wykonanie

### prac stolarskich i zduńskich

(rebudowę pięcy kafłowych) przy budowie domów dla Straży Celnej 7 oddziałów budowlanych w miejscowości lubawskiej. Kosztorys i fertykę oddaje Państwowy Urząd Budownictwa Należnego Nowemiasto nad Drwęcą Rynek nr 7 za opłatą 1.50 zł (piedzięćset groszy). Zamknięcie i ostateczne oferty złożyć należy w biurze wyżej wymienionego urzędu najpóźniej do dnia 28 marca 1928 r. godziny 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do złożonej oferty winno być dołączony kwit o złożeniu w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Nowemiasto, dnia 27. lutego 1928 r.

Państw. Urząd Budownictwa Należnego Nowemiasto N. Witte.

## LICYTACJA

ogłoszona w „Drwęcy“ nr. 24 z dnia 25. lutego 1928 r. u p. Grynego w Szwarocnowie z dnia 5. marca r

### nie odbędzie się.

Szynski, egz. pow.

Nowemiasto, dnia 29. lutego 1928 r.

### BACNOŚĆ!

Wykonuję wszelkie w zakres

## fotografji

wchodzące prace według nizej podanych cen niezmiennych

- 6 fotogr. legit. 3.00 zł
- 6 fotogr. portr. 6.00 zł
- 12 fotogr. „ 10.00 zł

**SPECJALNOŚĆ!**  
Zwiększenia i rzyt. wykonanie, choć z bardzo zniszczonych fotografji po bardzo przystępnej cenie poleca

**Franciszek Schramm,**  
fotograf  
Lubawa, Kupna 5.  
UWAGA! wykonuję zdjęcia poza d mem każdego dnia, wyjeżdżam w każdą odległość! Zdjęcia do zwiększenia gratisowe!

### Bacność!

korzystne kupno  
jest od zaraz na sprzedaż

## 34 mórg

### pszennej ziemi

z 4 morgi łąki z torfem, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem bez hipotek przy wpłacie 12 tys. zł.

**J. TARACH,** pośrednik  
Nowemiasto n. Drw. Rynek.

Potrzeba od zaraz, kilku dzierżawnych i sumeanych

## AGENTÓW

do sprzedaży maszyn do szycia

- „Singer“
- wirówek „Milena“, maszyn rolniczych „Ventzki“.

Stary komisjoner firmy **Singer Sewing Mach. Comp.**  
**Konst. Steika,**  
Brodulca n. Dr., Mostowa 7.

## Gmina Kamionka przedzierżawia

## POLOWANIE

dnia 14. III. 28 r. o godz. 13-tej na soltywie.

Soltys.

Dni 28-go latego br. o godz. 2 i pół po południu idąc ulicą Sobieskiego

## ZGUBIŁAM

### damski złoty

## ZEGAREK

ze sprężynką na złotym łańcuszku. Uczciwy znalazca zechce zgubę oddać za wynagrodzenie em w Magistracie w Nowemnieście.

## STADNIK

zdalny do skoku na sprzedaż.

## ZIÓŁKOWSKI,

Duże Bałówki.

Mam od zaraz na sprzedaż

## maneż

w dobrym stanie.

Falkowski, Zajczkowo.

## MŁÓCARKA

24 cale szeroka w dobrym stanie od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody.

Franciszek Wrzesiński,  
W. Bałowski poczta M Bałowski pow. lubawski.

## Stodola

z dwoma siankami do wydzierżawienia.

Lubawa,  
19-go Stycznia nr. 4.

Szukam kupna  
kilka mórg łąki  
w Radomnie nad strugą lub Drwęca w okolicy Pustków pod Bratjan  
**Bielawski,** Radomno.

### Bacność!

Otworzyłam w Lidzbarku stacja poc. towa i kolejowa Lidzbark, telef. nr. 27

## BIURO

pośrednictwa sprzedaży, dzierżaw, zastaw i wszelkich nieruchomości i interesów fabrycznych, przemysłowych oraz starania się o pożyczki i wogóle wszelkich interesów handlowych. Polecam dużą ilość dobrych i tanich obiektów i poszukuję takich nowych dla kilku powiatnych reflektantów.

**KAZIMIERZ MAJER.**

### Uczciwą

## PANIENKĘ

poszukuję jako uczennicę do składu kolonjalnego

**ŚCISŁOWSKI,** Lidzbark.  
Poszukuję od zaraz

## 2 chłopaków

od 14—18 lat.

Krajnik, Gryźliny.

Potrzebny od 1 kwietnia r.

## RĘCZNIK

z dwiema posytkami  
(chłopak i dziewczyna).

**KNEBŁOWA,**  
Karbonate (Lubawa).

### Kupię

## harmonium.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“

Potrzebuję od zaraz

## 2 UCZNI

do ogrodnictwa.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“.

Kto chce

korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

## „Drwęcy“